Cena 3 zł

Sportowiec Poznański

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK I. POZNAŃ, 17 GRUDNIA 1945 NR 21

Polska-Czechosłowacja 10:6

Pierwsze po wojnie, w wolnej i odrodzonej Ojczyźnie międzypaństwowe spotkanie pięściarskie odbyło się w niedzielę w Poznaniu. Na ringu stanęły reprezentacje pięściarskie dwóch pobratymczych narodów — czechosłowackiego i polskiego, by w szlachetnej i rycerskiej walce zmierzyć swoje siły. Zwycięsko z tej walki wyszła drużyna polska, rozstrzygając spotkanie w stosunku 10:6 na swoją korzyść. Było to szóste z kolei spotkanie obu reprezentacyj. Polska odniosła czwarte zwycięstwo — dwa spotkania zakończyły się remisami.

Kilkuletnia okupacja obu państw przez hitlerowskich najeźdźców pozostawiła ślady i na sporcie pięściarskim. Obu narodom ubyło wielu wartościowych i klasowych pięściarzy, wielu wycofało się z czynnego życia sportowego, bądź przebywa jeszcze poza granicami kraju. Ci, ze starych „weteranów", którzy jeszcze krzyżują swoje pięści na ringach, wkładają do walk dużo serca i nabytej rutyny — ale długoletnia przerwa w treningach i walkach rzuca się rażąco w oczy. Poza tym wiek zawodników też robi swoje.

Dużo nam jeszcze potrzeba, aby dojść do poziomu przedwojennego. Niedzielny mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją nam to dobitnie pokazał. Musimy koniecznie „odmłodzić" naszą drużynę. Trzeba będzie dużego wysiłku i pracy, aby wychować i wyszkolić „narybek", który będzie zdolny do zajęcia miejsca w obsadzie naszej reprezentacyjnej „ósemce" pięściarskiej.

Czechosłowacja już to uczyniła. Drużyna, która zmierzyła się wczoraj z pięściarzami polskimi, to zawodnicy niemal wszyscy młodzi i nowi, wszyscy po raz pierwszy reprezentowali barwy czechosłowackie w spotkaniu międzypaństwowym.

Kolej teraz na nas uczynić to samo. Z licznych zastępów młodych adeptów sztuki pięściarskiej — trzeba wyszukać „talenty", troskliwie się nimi zająć i wychować na dobrych pięściarzy. Mocarstwowe stanowisko polskiego pięściarstwa na arenie europejskiej przed wojną — odzyskać będziemy mogli tylko wtenczas, gdy niezwłocznie przystąpimy do pracy nad młodzieżą. Wdzięczne pole do pracy i popisu mają tu nasi trenerzy i wychowawcy fizyczni. Znajdą oni w tym niewątpliwie poparcie wszystkich władz bokserskich w kraju.

Spotkanie z Czechosłowacją odbyło się przed południem w hali fabryki „AFA", gromadząc ponad 8 tysięcy widzów. Samo spotkanie nie stało na wysokim poziomie, chociaż walki we wszystkich wagach były zacięte.

Goście czechosłowaccy przyjechali do Poznania bez zawodnika w wadze koguciej, przywożąc natomiast dwóch zawodników w wadze średniej.

Polski Związek Bokserski, który mógł za niewystawienie zawodnika czeskiego w wadze koguciej uzyskać już przed meczem 2 punkty bez walki — zgodził się na prośbę Czechów o wyłączenie wagi koguciej i wystawienie dwóch wag średnich.

Drużyna czechosłowacka zaprezentowała się już jako zespół bojowy w dobrej kondycji fizycznej, przy czym wszyscy zawodnicy wytrzymali bardzo dobrze trzecie starcie, co o zawodnikach polskich niestety powiedzieć nie można (z wyjątkiem Szymury).

Technicznie goście ustępowali naszym pięściarzom. Poza tym Czesi walczyli niezbyt czysto.

W drużynie polskiej dobrze wypadli Czarnecki, Sobczak i Szymura. Pisarski wskutek niedawnej kontuzji ręki nie mógł wykazać w całej pełni swych walorów, Klimecki, który po 6-letniej przerwie walczył po raz pierwszy, mimo braku odpowiedniego treningu, nie zawiódł, utrzymując przez dwa starcia walkę wyrównaną.

Rogalski jak i Grądkowski mieli słabe ostatnie starcia. Komuda wypadł słabo.

Zwycięska drużyna Polski



Reprezentanci Czechosłowacji



Owacyjnie witani wchodzą zawodnicy czescy na ring, prowadzeni przez trenera Herzmanka, ubrani w czerwone koszulki i czarne spodenki.

Po chwili burza oklasków wita drużynę polską, prowadzoną przez trenera Feliksa Sztamma. Wszyscy zawodnicy polscy ubrani w piękne białe kombinezony (do walk stają w białych koszulkach i czerwonych spodenkach).

Po powitaniu gości przez prezesa Polskiego Związku Bokserskiego ppułk. dr Mirzyńskiego i wzniesieniu przez drużynę okrzyku na cześć gości, przy dźwiękach czeskiego hymnu narodowego wciągnięto nad ring flagę o barwach czeskich.

W imieniu Czechosłowacji odpowiada w serdecznych słowach sekretarz generalny Czeskiej Unii Bokserskiej dr Belor — po czym zawodnicy czescy wznoszą okrzyk „Na zdar" na cześć drużyny polskiej i sportu polskiego. Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego, podchwyconego przez tysiące widzów, wciągnięto flagę biało-czerwoną.

Przedstawiciel Związku byłych więźniów politycznych wręcza przedstawicielowi drużyny czeskiej wiązankę kwiatów o barwach narodowych.

Po wzajemnym powitaniu się zawodników, w ringu pozostają obie „muchy" pod opieką swych sekundantów — Herzmanka oraz Sztamma i Szydły.

Czarnecki zwycięża Holovica

Walkę rozpoczyna Czech atakiem, dążąc do zwarcia. Polak spokojny i opanowany trafia kilka razy dobrze, zwłaszcza prawą, zapędza Czecha do rogu ringu, gdzie dochodzi do zaciętej wymiany ciosów. Czarnecki krótkimi ciosami z obu rąk trafia Czecha na szczękę i korpus. Holovic odgrywa się kontrami. Polak za mało operuje prostymi i nie zawsze udaje mu się utrzymać przeciwnika na dystans. Starcie kończy Polak świeżo z lekką przewagą punktową.

W drugim starciu Czech znów dąży do walki w zwarciu, z dystansu bije trochę na ślepo i nieczysto. Czarnecki nadaje tempo walce i atakuje, trafia Czecha trzykrotnie celnie na szczękę. Ze zwarcia wychodzi Polak z celnym ciosem na szczękę Czecha. Pod koniec starcia Holovic ładnymi prostymi powstrzymuje ataki Czarneckiego. Starcie wygrywa lekko Czarnecki, Czech wykazuje większe zmęczenie.

W 3 starciu walka zacięta, dochodzi do częstej wymiany ciosów, przeważnie z półdystansu. Czech często się obraca, co wykorzystuje Czarnecki, trafiając celnie, jednak od czasu do czasu nadziewa się sam na proste Czecha. Zawodnik czeski jest mocno zmęczony a i Polak stałym atakowaniem wyczerpał się. Pod koniec walki Czarnecki zapędziwszy Czecha do narożnika, serią celnych i skutecznych ciosów z obu rąk zapewnia sobie przewagę punktową i w sumie zasłużone zwycięstwo, owacyjnie przyjęte przez widownię. Polska prowadzi 2:0.

Rogalski remisuje z Navratilem

Obaj piórkowcy zaczynają walkę ostrożnie, pierwszy przechodzi do ataku Czech, wypuszczając silny i celny cios z prawej, który dochodzi do szczęki Rogalskiego, który walczy zbyt odkryty. Ze zwarcia Polak wychodzi ładnym unikiem i celnym ciosem. Rogalski atakuje, trafia dobrze zwłaszcza prawą. Czech chwilami obu rękoma zasłania twarz przed ciosami Polaka i stara się przejść do zwarcia, gdzie jednak walczy nieczysto. Starcie Rogalskiego.

W 2 starciu Rogalski atakuje, trafia celnie prawym sierpem na szczękę Czecha, który jednak zaraz kontruje. Zwarcie należy znów do Polaka. Navratil dobrze operuje ciosami z lewej dobierając się często do skóry Rogalskiego. Z pięknego zwarcia, w którym obaj zadają serie ciosów, Navratil wychodzi dokładnym ciosem na korpus Polaka, odgryzając się następnie na każdy cios Rogalskiego. Starcie wyrównane.

W 3 starciu Rogalski atakuje, lecz Navratil dwukrotnie wyłapuje na rękawice silne ciosy Polaka i tańczy po ringu, zmieniając stale dystans, co wyprowadza Rogalskiego z równowagi. W zwarciu Czech nadal bije nieczysto. Rogalski słabnie. Czech naciera ostro i trafia kilka razy celnie z obu rąk. Rogalski raz po raz kontruje, ale przewaga Czecha staje się wyraźna, toteż wygrywa on starcie.

Ogłoszony wynik nierozstrzygnięty jest słuszny. Stan meczu 3:1 dla Polski.

Kralicek bije Komudę

Obaj przedstawiciele wagi lekkiej nie pokazali ładnej walki. Rozpoczyna Komuda, lecz Czech łapie go prostymi. Obaj zbyt nerwowi — idą na wymianę ciosów. Komuda trafia początkowo dobrze na korpus i szczękę przeciwnika, później Czech przytomnie wyłapuje ciosy Polaka i kontruje. Polak nie atakuje korpusu przeciwnika, choć Czech atakuje zupełnie odsłonięty. Starcie wyrównane.

W 2 starciu Polak znów zaczyna atakiem, jednak Kralicek dobrze kontruje z obu rąk, dysponując celniejszym i silniejszym ciosem. Z kolei Czech przechodzi do ataku — trafiając parę razy skutecznie, zadaje jednak często ciosy otwartą rękawicą i uderza

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Dokończenie z meczu bokserskiego Polska – Czechosłowacja

z góry, co przynosi mu napomnienie od sędziego ringowego. Starcie należy do Czecha.

W 3 starciu Kralicek atakuje z temperamentem, bije dużo i celnie z obu rąk. Polak walczy chaotycznie i coraz słabiej odpiera ataki Czecha, nie wykorzystując nadal okazji do uderzeń na korpus przeciwnika. W zwarciu obaj walczą nieczysto. Czech wyraźnie przeważa. Dopiero w ostatnich sekundach walki Komuda trafia skutecznie na żołądek i serce Czecha, co robi od razu na nim wrażenie.

Wygrywa walkę zasłużenie Kralicek, wyrównując stan meczu na 3:3.

Grądkowski wygrywa z Kondelą

Waga półśrednia. Czech zaczyna ostro, idąc na cios, lecz piękna i dokładna kontra Grądkowskiego powstrzymuje zapędy gościa. Polak więcej opanowany, góruje wyraźnie techniką i taktyką walki. Kondela atakuje chaotycznie, doskokami — ciosy wyprowadza za obszernie. Polak dobrze kontruje i unikami odbiera siłę atakom przeciwnika. Starcie Grądkowskiego.

W 2 starciu Kondela szybki na nogach, stale zmienia dystans i atakuje korpus Polaka. Dochodzi chwilami do zaciętej wymiany ciosów. Polak kilka razy pod rząd celnie i skutecznie trafia Czecha z obu rąk, lecz nie wykorzystuje osłabienia przeciwnika. Kondela zacięcie atakuje, operując głównie ciosami na żołądek. Starcie wyrównane.

W 3 starciu obaj zawodnicy polują wyraźnie na cios. Czech chwilami trafia nieczysto — otwartą rękawicą. Grądkowski zapomina o prostych, dopuszczając przeciwnika do walki na półdystans, gdzie Czech jest lepszy. Po otrzymaniu kilku celnych uderzeń na żołądek i serce, Grądkowski słabnie wyraźnie i Czech zdobywa przewagę, rozstrzygając starcie dla siebie.

Walkę wygrywa Grądkowski, minimalnie na punkty. Polska prowadzi 5:3.

Sobczak remisuje z Skudrzikiem

Waga średnia. Silniejszy fizycznie zawodnik czeski przechodzi od razu do ataku, operując obszernymi ciosami. Sobczak szybko się opanowuje i przytomnie kontruje łapiąc Czecha kilkakrotnie celnymi uderzeniami z obu rąk. Niepotrzebnie jednak Sobczak pozwolił się zapędzać do narożników ringu. Starcie lekko dla Polaka.

W 2 starciu Czech atakuje nadal chaotycznie i całym ciałem idąc za ciosem. Sobczak przypomina sobie o lewych prostych, co od razu odnosi skutek. Każdy bowiem prosty lądował na szczęce Czecha i po prostu zatrzymywał go w miejscu. Starcie wyraźnie dla Polaka.

W 3 starciu Czech parł naprzód jak maszyna, chaotycznie i na ślepo, rzadko ciosy jego trafiały Polaka, który nadal lewymi prostymi trzymał go na dystans poprawiając kilkakrotnie celnymi uderzeniami z prawej na szczękę.

Ogłoszony wynik remisowy wyraźnie krzywdzi Sobczaka, który był bezwzględnie lepszym bokserem. Czech poza atakiem w dodatku chaotycznym, nic nie pokazał. Stan meczu 6:4 dla Polski.

W drugiej walce w wadze średniej

Pisarski zwyciężył Cardę

Zaraz po gongu obaj zawodnicy wpadają w zwarcie. Czech wykazuje dużą szybkość, atakuje doskokami i ciosami z lewej. Pisarski operuje dobrze lewymi prostymi, rzadko bijąc prawą, chroniąc kontuzjowaną rękę. Wszechstronniejszy i lepszy technicznie Polak zdobywa przewagę punktową i wygrywa starcie.

W 2 starciu Czech narzuca walkę w zwarciu, gdzie jest lepszym, jednak walczy chwilami nieczysto. Pisarskiemu nie zawsze udaje się odczepić od Czecha i ciosy mu wyraźnie nie wychodzą. Polak zmienia pozycję, ale i to nie pomaga. Pod koniec Pisarski robi wrażenie osłabionego. Starcie wyrównane.

W 3 starciu zaraz na początku Polak wpada na celną kontrę szybkiego Czecha. W zwarciu Pisarski nie może bić, bowiem Czech stale trzyma i pcha. Pod koniec walki udaje się Pisarskiemu trzykrotnie celnie trafić na szczękę ruchliwego Czecha. Starcie na ogół wyrównane. Wygrywa nieznacznie na punkty Pisarski i Polska prowadzi 8:4.

Szymura pokonał Netukę

Waga półciężka. Szymura od razu przechodzi do ataku i goni przeciwnika po ringu, trafiając często dokładnymi i szybkimi prostymi z lewej. Czech zwrotny i zacięty w walce, dąży do zwarcia, ale i tu Polak okazuje się lepszym. Słynne „dyszle" Szymury często lądują na szczęce Czecha. Starcie wysoko dla Polaka.

W 2 starciu Szymura nadal atakuje, punktując lewą. Czech odgryza się na każdym kroku, stale zmienia dystans. Pod koniec starcia 3 razy celnie trafia z obu rąk na korpus i szczękę Szymury, który zaniedbuje zasłony. Te ciosy osłabiają Polaka, ale wygrywa on starcie.

W 3 starciu Netuka przechodzi ostro do ataku, lecz Szymura szybko powstrzymuje go prostymi i sam przechodzi do natarcia trafiając celnie i skutecznie z obu rąk, zwłaszcza na szczękę przeciwnika. Netuka raz po raz potrząsa głową po otrzymanych ciosach, jest oszołomiony i raz od szybkiej kontry Polaka idzie na moment na deski. Zawodnik czeski imponował twardością i zaciętością w walce. Szymura wygrywa pewnie i to starcie a tym samym walkę, kończy ją jednak mocno zmęczony. Polska prowadzi 10:4.

Niestrudzeni działacze boksu polskiego



KAROL BIELEWICZ wiceprezes PZB — PPUŁK. DR MIRZYŃSKI prezes PZB — TADEUSZ SUSZCZYŃSKI kapitan sportowy PZB

W ostatniej walce dnia, w wadze ciężkiej

Klimecki uległ Rademacherowi

W 1 starciu walka przeważnie na dystans. Czech wykazuje większą bojowość i szybkość. Polak walczy ostrożnie — dwukrotnie celnie trafia lewymi sierpami i poprawia prawą. Minimalna przewaga Klimeckiego.

W 2 starciu Czech atakuje i trafia częściej z dystansu, górując również w zwarciu. Starcie dla Czecha.

W 3 starciu Rademacher powiększa tempo, atakując bez przerwy, trafiając zarówno w ataku, jak i z kontry. Klimecki słabnie i przewaga Czecha wzrasta. Wygrywa on starcie i walkę, ustalając wynik spotkania na 10:6 dla Polski.

Sędziował w ringu ob. Kazimierz Derda, na punkty ob. ob. Bielewicz (Poznań), Łukaszewski (Śląsk) i Urbaniak (Poznań). Zaznaczyć wypada, że Czesi wyrazili życzenie, aby punktowali tylko sędziowie polscy — do których, jak oświadczyli mają zupełne zaufanie co do sprawiedliwej oceny walki.

Organizacja zawodów wymagająca pokonania wielu trudności, była sprawna. Na specjalne wyróżnienie zasługują tu członkowie Zarządu PZB. ob. ob. Bielewicz, Kaliniak, Nowacki i Mazurek.

Drużyna pięściarzy czechosłowackich przyjechała do Katowic w czwartek, 13 bm., wieczorem autobusem od granicy. Po powitaniu przez zarząd Śląskiego OZB. i oczekującego przewodniczącego Wydziału Sportowego PZB. ob. Kaliniaka, goście wyjechali pociągiem do Poznania, gdzie stanęli w piątek w nocy. Ogółem podróż gości z Pragi do Poznania trwała 35 godzin. Zawodnicy czescy, którym towarzyszyli sekretarz generalny Czeskiej Unii Bokserskiej dr Belor, inż. Jakszt i red. Hora, przedstawiciel czeskiego radia i prasy — zamieszkali w hotelu „Continental". W sobotę goście zwiedzali miasto i po południu przeprowadzili lekki trening w sali Studium Wych. Fizycznego. Waga zawodników odbyła się w niedzielę rano.

Poniżej podajemy ilość walk stoczonych przez pięściarzy niedzielnego spotkania:

Z drużyny czechosłowackiej Holovic walczy dopiero od roku i stoczył 40 walk; Navratil walczył 75 razy; Kralicek walczy około 7 lat i stoczył 150 walk; Kondela ma za sobą 70 walk; Skurdzik walczy 6 lat i stoczył 168 walk; Carda ma 85 spotkań; Netuka walczył dotąd 70 razy; Rademacher boksuje od 4 lat i stoczył 75 walk.

A oto „personalia" polskich pięściarzy:

Czarnecki Stefan, lat 25, z zawodu ślusarz, stoczył dotąd 39 walk (25 wygrał, 7 remisował a 7 przegrał). Jest członkiem klubu „Zjednoczone", Łódź.

Rogalski Tadeusz, lat 32, stoczył 150 walk. Reprezentował Polskę 6 razy i to przeciw Austrii, Czechosłowacji, Szwecji, Węgrom i USA. Startował w mistrzostwach Europy w roku 1934 w Budapeszcie. Reprezentował Polskę w trzech wagach: muszej, koguciej i piórkowej. Dwukrotnie zdobył tytuł mistrza Polski — w latach 1932 i 1934. Obecnie jest członkiem „Warty" — przed wojną walczył początkowo w „Warcie" a następnie w „Sokole" poznańskim.

Komuda Antoni, liczy lat 24 i jest tokarzem. Stoczył dotąd 135 walk, remisując 9 razy, przegrywając 25 walk. Obecnie jest niestowarzyszony, przed wojną walczył w „Polonii", Warszawa.

Grądkowski Aleksander ma lat 29, z zawodu jest urzędnikiem. Walczył 139 razy, wygrał 119 walk, 5 remisował a 15 przegrał. Reprezentował Polskę w meczu juniorów przeciwko Niemcom. W roku 1939 zdobył wicemistrzostwo Polski w wadze półśredniej, przegrywając w finale z Lelewskim. Jest członkiem Woj. Milicyjnego Kl. Sport. w Katowicach, przed wojną walczył w barwach K. S. Czechowice.

Sobczak Hieronim liczy lat 26, z zawodu jest radiomechanikiem. Stoczył dotąd 98 walk, z których wygrał 72, remisował 11 a przegrał 16. Reprezentował Polskę w meczu juniorów z Niemcami. Przed wojną walczył w barwach poznańskiego „H. C. P.", obecnie jest członkiem „Warty".

Pisarski Józef, lat 32, z zawodu jest majstrem tkackim a obecnie kalkulatorem. Stoczył 215 walk, z czego remisował 27 a przegrał 28. Reprezentował Polskę 20 razy — przeciw Czechom, Niemcom, Szwecji, Węgrom, Włochom, Finlandii, Estonii, Norwegii, Danii i Szwajcarii. Brał udział w Olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. i w mistrzostwach Europy w Dublinie, gdzie zdobył tytuł wicemistrza. Tytuł mistrza Polski zdobył trzykrotnie w latach 1933, 1937 i 1938. Obecnie walczy w barwach Łódzkiego Kl. Sportowego, przed wojną startował w drużynie „Geyer", Łódź.

Szymura Franciszek jest seniorem drużyny, bowiem liczy 33 lata, z zawodu jest monterem samochodowym. Stoczył dotąd 170 walk, remisując 16, przegrywając 38. Reprezentował Polskę 16 razy przeciw Włochom, Niemcom, Węgrom, Szwecji, Norwegii, Belgii i Austrii. Dwukrotnie startował w mistrzostwach Europy w latach 1937 i 1939 i dwukrotnie zdobył tytuł wicemistrza Europy. Mistrzem Polski był czterokrotnie w latach 1935, 1936, 1937 i 1939. Jest członkiem poznańskiej „Warty".

Klimecki Jan, lat 30, urzędnik, stoczył 99 walk, wygrywając 73, remisując 10 a 16 przegrał. W reprezentacyjnej „ósemce" Polski startował 5 razy — przeciw Włochom, Niemcom, Norwegii, Łotwie i Szwajcarii. Był wicemistrzem Polski w roku 1939. Przed wojną startował w drużynie „H. Cegielski", Poznań, obecnie jest członkiem „Warty".

Finały mistrzostw juniorów Pozn. OZB. w wagach papierowej i półśredniej odbyły się jako walki wstępne przed spotkaniem Polska—Czechosłowacja o godz. 10-tej.

W wadze papierowej Frąckowiak (HCP.) pokonał swego kolegę klubowego Kulawiaka, zdobywając tytuł.

W wadze półśredniej spotkali się również dwaj zawodnicy „HCP." Borowicz i Reinsch. Zwycięstwo i tytuł zdobył Borowicz, bijąc swego przeciwnika w pierwszym starciu przez techn. k. o.

Ze sportu robotniczego

Ośrodek narciarski OM TUR w Dusznikach i Grunwaldzie na D. Śląsku

Podaje się do wiadomości wszystkich OM TUR-owców, że w czasie od 20 grudnia br. do 28 lutego 1946 odbywać się będzie — w dwutygodniowych turnusach — szkolenie narciarskie w Dusznikach i Grunwaldzie k. Kładzka na Dolnym Śląsku.

Koszt całkowity utrzymania w ciagu 2 tygodni nie przekroczy zł 100.—. Przejazd za 66% zniżką.

Zgłoszenia należy kierować do naszego Wojewódzkiego Komitetu. Najlepiej sprawę załatwić na Konferencji Wojewódzkiej w dn. 21 grudnia. Komitet Wojewódzki udzieli każdemu jadącemu odpowiedniego skierowania i zapewni mu zniżkę kolejową.

Mistrzostwa Sekcji Sportowych OM TUR i RKS-ów w siatkówce i koszykówce

W dn. 2, 3 i 4 lutego odbędą się w Warszawie mistrzostwa OM TUR-ów i KS-ów w siatkówce i koszykówce. Województwo nasze powinno być jak najliczniej reprezentowane.

Wzywamy wszystkie sekcje sportowe OM TUR przy Komitetach Powiatowych i Miejskich do przygotowania zespołów! Równocześnie prosimy zgłaszać do naszego Wojewódzkiego Komitetu zapotrzebowanie na koszulki i spodenki sportowe dla zespołów (koszulki kosztować będą po 95 zł, spodenki po 40 zł).

Uczczenie działaczy sportu robotniczego

Mysłowice. Działacze sportu robotniczego i czynni zawodnicy śląscy uczcili w dniu 9 grudnia rb. na specjalnej akademii, zorganizowanej przez R. K. S. „Siła" w Mysłowicach — pamięć twórcy sportu robotniczego dr. Jerzego Michajłowicza oraz zamordowanego w obozie koncentracyjnym w okresie wojny Stanisława Rochowiaka, przewodniczącego Śląskiego Okręgowego Robotniczego Komitetu Sportowego i innych zmarłych w obozach działaczy sportowych. Wspomnienie pośmiertne wygłosił obywatel Stachoń, po czym odbyła się część artystyczna akademii. Ponadto w przeddzień w Radio katowickim została wygłoszona pogadanka, poświęcona pamięci obu działaczy sportu robotniczego.

Zjazd działaczy sportu robotniczego w Katowicach

Katowice. W dn. 9 grudnia odbył się w Katowicach Wojewódzki Zjazd dawnych działaczy sportu robotniczego, na który przybyło 50 delegatów, reprezentujących 25 klubów robotniczych. Zjazd zagail b. sekretarz Śl. Kom. Okr. Rob. Sport. Stachoń. Obszerny referat na temat sportu robotniczego wygłosił red. Mulak, podkreślając cele sportu robotniczego, jego masowość, wszechstronność, poruszając równocześnie temat walki z plagą kaperowania graczy. Na zjeździe wybrano zarząd, w skład ktorego weszli: Stachoń — jako przewodniczący, Mulak i Pawelczyk jako wiceprzewodniczący.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Pierwszy krok pływacki Polskiej „YMCA" w Warszawie

Warszawa. W dniu 9 bm. na pływalni krytej Polskiej „YMCA" w Warszawie odbyły się zawody pływackie pod nazwą „Pierwszy Krok Pływacki „YMCA" dla zawodników, którzy ukończyli kurs pływacki „YMCA".

W zawodach nie startowali więc żadni rutynowani zawodnicy, lecz nowicjusze. Wyniki zawodów były następujące:

25 m st. dow. dla chłopców młodszych: 1) Korabiowski 23,4 sek. 2) Szymaniuk 23,5 sek.

25 m st. dow. dla chłopców starszych: 1) Dutkiewicz 20 sek., 2) Marasek 21.3 sek.

25 m st. klas. dla chłopców młodszych: 1) Górecki 24.8 sek., 2) Maliński 25,7 sek.

25 m st. klas. dla chłopców starszych: 1) Szymaniuk 29,2 sek., 2) Sztyk 38 sek.

50 m st. klas. chłopców starszych: 1) Sosnowski 43,8; 2) Kowalski 44 sek.

50 m st. klas chłopców starszych: 1) Giełżyński 50,6 Lenartowicz 52.1.

50 m. st. dow. dla mężczyzn: 1) Laube 39.7 sek., 2) Nowak 40 sek.

100 m. st. dow. mężczyzn: 1) Jakubek 1:21,8, 2) Kuskowski 1:30.8.

100 m. st. klas. mężczyzn: 1) Trechciński 1:42; 2) Kasparek 1:44.4

Sztafeta 10×25 m styl dowolny: 13:10,9.

50 m st. klas dla kobiet: 1) Czerepińska 1:03,6; 2) Anders 1:15,4.

100 m st. klas. dla dziewcząt: 1) Szulakiewiczówna 1:59,6; 2) Bursche 2:03.

Widzów zgromadziło się przeszło 300. Zwycięzcy [illegible] przez [illegible] Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego ob. H. Ładosza.

Polski Związek Kolarski w Warszawie

Warszawa. Polski Zw. Kolarski, mający swą siedzibę w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 wznowił swoją statutową działalność. Skład osobowy zarządu Związku jest następujący: prezes Gołębiowski Feliks, wiceprezes adm. — Zagozdziński Wacław, wiceprezes sportowy — Szymczyk Franciszek, wiceprezes turystyczny — Szymczak Marian, sekretarz — Cieślak Stanisław, zastępca sekretarza — Kucharski Romuald, kpt. torowy — Jankowski Jan, kpt. szosowy — Cierniak Stanisław, kpt. turystyczny — Strzałkowski Eugeniusz, skarbnik — Bielawski Jerzy, gospodarz — Trych Kryspin, przewodniczący kom. dyscypl. Majewicz Mieczysław, zastępcy członków zarządu — Zaranek Aleksander i Żukowski Wacław. PZK wzywa wszystkie kluby, sekcje kolarskie i związki okręgowe o zarejestrowanie się w zarządzie Związku.

LESZNO

W środę, dnia 5 bm. odbyło się w Lesznie zebranie nowo utworzonych lokalnych władz tenisa stołowego, na którym między innymi postanowiono rozegrać w najbliższym czasie mistrzostwa miasta: drużynowe, indywidualne i deblowe.

W pierwszym meczu o drużynowe mistrzostwo miasta, rozegranym w sobotę 8 bm. pomiędzy drużynami ZWM „Siódemki" (7 drużyna harcerska) nieznaczne lecz niemniej zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna „Siódemki" w stosunku 3.2. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Siódemki"):

Berus — Łuczak 13:21, 14:21; Piszczałka — Jaś A. 23:21, 19:21, 24:22; Glogiński — Domagała 21:8, 21:13; Hajduk — Dolewski 12:21, 21:18, 21:14; Otulak — Nortman 14:21, 7:21.

W deblu towarzyskim para Glogiński — Piszczałka pokonała parę Jaś A. — Nortman w stosunku 21:19, 21:16.

Wszystkie gry stały na zadowalającym poziomie. Z ciekawych gier należy wyróżnić spotkanie Piszczałka — Jaś, które po zaciętej i wyrównanej grze zakończyło się zwycięstwem Piszczałki, oraz spotkanie Hajduka z Dolewskim, który po przegraniu pierwszego seta w następnych rozegrał się i rozstrzygnął je na swoją korzyść. „Siódemka", która do powyższego spotkania wystąpiła osłabiona brakiem Widzińskiego jest obecnie poważnym kandydatem na drużynowego mistrza miasta. Do najlepszych należą: bezkonkurencyjny Glogiński oraz Piszczałka, Widziński i Hajduk. W drużynie ZWM pomimo porażki najlepiej wypadli Jaś oraz Łuczak i Nortman, których przeciwnicy grali dużo słabiej niż pozostali. Nie lepiej wypadł Domagała i Dolewski, przy czym ten ostatni okazał się graczem mało ambitnym. Sędzia powyższego spotkania Wiecierzyński poza kilkoma drobnymi przeoczeniami zadowolił. Widzów niewiele.

KS „Społem" mistrzem Warszawy w siatkówce

Warszawa. Mistrzostwo Warszawy w siatkówce męskiej zdobyła drużyna K. S. „Społem", bijąc w finale A. Z. S. w stosunku 2:0 (15:14, 15:2). Na dalszych miejscach znalazły się następujące drużyny: 3) Iskra, 4) Skra, 5) Marymont, 6) K. S. Zryw.

Widula zaproszony do Finlandii

Częstochowa. (PAP). Długodystansowiec Widula, który w tym roku kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i którego największym sukcesem było zwycięstwo w Brześciu nad Bugiem (10 km), otrzymał zaproszenie od Fińskiego Zw. Lekko-Atletycznego na start zimowy o mistrzostwo Finlandii w krytej hali. Zawody te mogą się odbyć w końcu grudnia br. w Helsinkach. Widula zaproszenie przyjął i w dniu 29 grudnia startować będzie w Helsinkach w biegu na 10.000 m.

Przeciwnikami jego będą pokonani przezeń w Brześciu biegacze fińscy, zawodnicy radzieccy z inż. Pietrowem na czele, którzy również zostali zaproszeni a także elita biegaczy czeskich.

AZS Warszawski na pływackich mistrzostwach akademickich Polski

Warszawa. Na mistrzostwa akademickie Polski w pływaniu, które odbędą się w Łodzi, AZS Warszawski projektuje wysłanie następujących zawodników: braci Brzozowskich, Karpińskiego, Karasia, Dzięgielewskiego, Czupelskiego, Bukowskiego, Klemensiewicza, Szczypkę i Kwiatka.

Zorganizowanie Łódzkiego Związku Hokejowego

Łódź. W Łodzi został zorganizowany Łódzki Okręgowy Zw. Hokeja na lodzie. W skład zarządu weszli: Lange, Walczak, Brzeziński, Cichocki, Jędraszczak, Rybicki i kap. sportowy Król.

W Łodzi powstają dwie drużyny hokejowe: ŁKS i Zjednoczone, spodziewane zaś jest organizowanie jeszcze trzeciej drużyny — AZS-u.

Bokserzy „Społem" Warszawa w Radomiu

Radom. Spotkanie bokserskie między warszawską drużyną „Społem" a K. S. Radomiakiem, rozegrane w Radomiu, zakończyło się wynikiem 9:5 na korzyść drużyny warszawskiej. Zawody nie zostały zakończone z powodu przerwania prądu.

Poszczególne walki wyglądały następująco: w wadze muszej Michalik (Społem) przegrywa zdecydowanie z Przybytniewskim (R); w wadze koguciej Bieloś „Społem" wygrywa na punkty z Krakowskim (R); w wadze piórkowej, po bardzo ciekawej i stojącej na dobrym poziomie technicznym walce, Malecki (Społem) wygrywa zdecydowanie na punkty z Kosińskim (R); w wadze lekkiej Marciniak (Społem) i Kołobiec (R) zademonstrowali jedną z brzydszych walk, w czasie której w trzeciej rundzie obaj na zmianę „szli" na deski. Zwycięstwo przyznano Marciniakowi. W wadze lekkiej (w drugiej walce) Iliński (Społem) przegrywa na punkty z Śludzińskim (R); w wadze średniej Kupiec (Społem) i Frendel (R) walki nie ukończyli z powodu przerwania dopływu prądu.

Publiczności na zawodach było bardzo dużo, organizacja meczu dobra.

Lublin. Zawody bokserskie pomiędzy drużyną warszawską KS BOS a WKS Lublinianka zakończyły się zwycięstwem pięściarzy lubelskich w stosunku 9:7. Najlepiej z warszawiaków zaprezentowali się Majewski, Drabkowski i Patora. Z lublinianków najlepsi byli Zięliński, Siemion II, Baran i Choina.

Inauguracja sezonu hokejowego w Łodzi

Łódź. Sezon hokejowy w Łodzi rozpocznie się w dniu 16 grudnia meczem ŁKS. Toruń. W dniu 30 bm. ŁKS. zmierzy się z zespołem krakowskim, w dniu 30 bm. „Zjednoczone" walczą z drużyną krakowską, w dniu zaś 1 stycznia 1946 r. ma się odbyć mecz Łódź — Kraków.

Mecz bokserski ŁKS — Huta „Baildon" 10:2

Łódź. Mecz bokserski pomiędzy zespołami Łódzkiego Klubu Sportowego a hutą „Baildon" rozegrany w Łodzi zakończył się zdecydowanym zwycięstwem pięściarzy łódzkich w stosunku 10:2. Zawodnicy śląscy okazali się zbyt słabymi przeciwnikami dla łodzian z uwagi na słabą technikę. Wyniki walk były następujące: w walce pokazowej w wadze papierowej Konarzewski junior (Łódź) wygrywa z Suszką (Śl.), w wadze muszej Stasiak (Ł.) wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie z Drozdem (Śl.), w wadze koguciej Stolecki (Ł.) niespodziewanie poddaje się w drugim starciu Chmielowi (Śl.), będąc od niego lepszym technicznie; w wadze piórkowej Pawlak (Ł.) wygrywa ze Strodą (Śl.) mimo, że łodzianin był dwukrotnie na deskach; w wadze lekkiej została stoczona walka towarzyska pomiędzy dwoma zawodnikami łódzkimi Kasznią i Janasem, w której zwyciężył Kasznia po poddaniu się przeciwnika po drugiej rundzie; w wadze półśredniej Durkowski (Ł.) wygrał z trudem z nowicjuszem Jałowieckim (Śl.), wreszcie w wadze półciężkiej Pisarski (Ł.), walczący po ostatniej kontuzji tylko lewą ręką wygrał z Orlikiem (Śl.), który poddał się po drugiej rundzie.

Najlepsi tenisiści polscy

Kraków. Polski Związek Tenisowy ogłosił w dniu 9 grudnia oficjalną listę najlepszych 10 tenisistów w Polsce. Przedstawia się ona następująco: 1) Hebda, 2) Konecki, 3) Kończak, 4) Olejniszyn, 5) Herbst, 6) Horain, 7) Łabuzek, 8) Adamczyk, 9) Beldowski, 10) Kurman. Lista najlepszych tenisistek: 1) Jadwiga Jędrzejowska, 2) Zofia Jędrzejowska, 3) Rudowska, 4) Szeraucówna, 5) Jaskowiakówna (Poznań), 6) Patyczkowa i Lilpopówna.

Wiadomości z zagranicy

Kompromitująca porażka „Cracovii" w Pradze

Warszawa. (PAP). Drużyna hokejowa „Cracovii" rozegrała dwa spotkania hokejowe w Pradze Czeskiej z drużyną L.T.C. Krakowianie, jak było zresztą do przewidzenia, będąc bez treningu po tak długiej przerwie doznali kompromitującej polski sport hokejowy porażki.

Pierwszego dnia przegrali spotkanie w stosunku 11:2, drugiego zaś dnia 12:0.

Podobne wycieczki czołowych drużyn polskich bez należytego przygotowania mogą tylko zaszkodzić naszemu sportowi i obniżyć jego opinię w oczach zagranicy.

KRZYSZTOF PROMYK

PIERWSZY START

(2) POWIEŚĆ

Fred wyciągnął prawicę, którą tamten mocno potrząsnął.

— Musimy się nawzajem respektować, gdyż Polacy znani są z temperamentu — W tej chwili wielki wrzask odwrócił ich uwagę w stronę boiska. — Założę się, że teraz bramka pew...

Przypadkowy towarzysz nie zdążył wypowiedzieć swojego proroctwa, gdyż piłka wspaniałym wykopem ataku zabiłała się w siatkę.

Murzynka wrzeszczała klaszcząc w ręce, a jegomość o strukturze boksera wypluł całą zawartość gumy do żucia i pięści nadstawił jakby do ataku.

Trybuny wyły jak opętane.

Głośniki wykrzykiwały nazwisko sprawcy gola, a firma, którą reprezentował nadawała przy okazji przez swoje głośniki wiadomości o czekoladzie Tip-Top, która wzmacnia i dodaje energii.

(Tramwaj zatrzymasz w biegu używając czekolady Tip-Top.)

— Ladies and gentelmen — wydzierał się głośnik, lecz dalsze słowa utonęły w gwarach dochodzących z trybun.

Dwaj Polacy przyjacielsko oparci o siebie śledzili walkę między rywalizującymi drużynami — Ten Jim Parker przeżywa już swój złoty wiek. Wkrótce stanie się za ciężki, a wtedy jego sława skończona — powiedział towarzysz Freda, zwracając uwagę na dwojącego się na boisku gracza. — Taki los zawodników sportowych — westchnął.

Fred popatrzył pilnie na swojego rozmówcę.

— Słuchaj.

— Mów mi Tom, Tomasz Zaremba.

— Fred Jabłoński w swojej okazałości — skłonił się Fred.

— Jabłoński Fred? All right! — wykrzyknął Tom. Zgadza się. Z „Polonii"? Zwycięzca z „Trybuny Chicagowskiej". — Zaremba z entuzjazmem począł potrząsać prawicę Jabłońskiego. — To mi spotkanie!

Wykrzykiwał z entuzjazmem, aż murzynka odwróciła się wyszczerzając grzebień białych zębów od ucha do ucha. — Mam dla ciebie propozycję, Fred — szepnął Tom.

— Zgadzasz się?

Jabłoński wybuchnął śmiechem

— O co chodzi?

— Chodzi o to, żebyś się zgodził, a wszystko będzie all right! Mój ojciec będzie zachwycony z takiego nabytku. Wystąpisz w barwach „Krakowa"? Prawda, że mogę mieć twoje słowo?

— Okay!

W czasie przerwy przeciskali się dwaj przyjaciele przez tłumy, które jeszcze teraz przeżywały żywo niedawno przerwane widowisko.

— Hallo, Henryk!

Okrzyk rzucony w stronę eleganckiego Forda, zwrócił w stronę młodzieńców poważnego jegomościa o niezłej tuszy zajętego rozmową z lady średniego wieku.

— Mój ojciec — Fred Jabłoński. — Moja ciocia Toby.

— Tyle razy ci mówiłam, że nie jestem żadna Toby, a ty nadal prześladujesz mnie imieniem mojej dawnej kucharki.

— Nie gniewaj się, ciotczko, ale tak często mówisz o niej, że imię to zrosło się z tobą. Zresztą rozchmurzysz zaraz czoło, gdy się dowiesz czego dokonałem. Oto mój przyjaciel Fred Jabłoński zgadza się wystąpić w barwach „Krakowa". Siadajcie więc, zawiozę was do biura, gdzie spiszemy umowę.

— Czekaj wariacie, zaśmiał się ojciec. Przecież mecz się nie skończył.

— Dowiemy się o wyniku z radia, a tymczasem należy się spieszyć dopóki nasz rodak nie rozmyślił się.

— Mam wolną i nieprzymuszoną wolę — skłonił się Fred z uśmiechem.

— Jabłoński.

— Jabłoński — czekaj pan.

— Uświadomię cię, papo, wcześniej. To ten pan, który pogrążył „Toniego" w spotkaniu „Trybuny Chicagowskiej". Dziś omal nie pokłóciliśmy się na boisku. Lecz dzięki polskiemu „psiakrew" doszliśmy do porozumienia.

— Ach, ci Polacy! — pogroziła ciotka — zawsze skorzy do zwady.

— All right — powiedział senior Zaremba do szofera. Przy częstym użyciu klaksonu wyminęli pojazdy i w chwilę potem elegancki Ford mknął przez ruchliwe ulice Chicago. W parę minut stanęli przed olbrzymim drapaczem na rue 445.

II.

Pokój, do którego weszli, był typowym amerykańskim roomem z parą wygodnych foteli klubowych, szerokim biurkiem i jasnymi ścianami, na których wisiało parę bohomazów. Pan Henryk usadowił Freda i ciotkę Toby na fotelach, a sam zadzwonił na sekretarza wyjął cygaro i rozparł się wygodnie za biurkiem.

— Przede wszystkim... — zagrzmiał buchając błękitnawym dymem.

C. d. n.

Hokeiści przy pracy

Poznańscy hokeiści przed nadchodzącym sezonem zimowym czynią intensywne przygotowania. Coraz częstsze ostre podmuchy północno-wschodniego wiatru, zwiastuna nadciągającego mrozu, popędzają ich w pracach przygotowawczych.

Poznań do pewnego stopnia pod względem sportów zimowych jest upośledzony, bo nie tylko nie posiada terenów nadających się do uprawiania narciastwa, czy też odpowiednich torów saneczkowych, ale i z lodowiskami, które mu jedynie pozostają, ma kłopot w postaci — kapryśnej pogody. Klimat naszego miasta nie bardzo odpowiada sportom zimowym — sezon trwa zbyt krótko, bywało, że mistrzostw okręgu nie było można ukończyć, z powodu... pogody. (Mamy otrzymać z Niemiec urządzenia na trzy sztuczne lodowiska — czy nie byłoby słusznym, gdyby jedno z nich przydzielono Poznaniowi?!)

Lecz dziś poznańscy hokeiści nie tylko z tego rodzaju trudnościami będą walczyć. Na pierwszy plan wysuwa się zorganizowanie lodowisk, które częściowo uległy zniszczeniu przez działania wojenne. W sezonie tym Poznań otrzyma trzy lodowiska — przy stadionie KS „Surma“, przy ul. Kochanowskiego KS „Lechia“, oraz przy ul. Noskowskiego, lodowisko dawniejszego AZS'u, organizowane przez OM TUR. Ogromne trudności kluby napotykają przy skompletowaniu sprzętu, który został kompletnie zniszczony przez działania wojenne, wzgl. zdewastowany przez okupanta. Na tym miejscu apelujemy w imieniu POZHL'u do tych wszystkich jednostek które są w posiadaniu jakiegokolwiek sprzętu, by zgłosiły go w sekretariacie przy ul. Słowackiego 24 m. 4. Poznań odczuwa szczególnie dotkliwy brak lasek hokejowych; szczęśliwszy pod tym względem jest Kraków, mamy więc nadzieję, że choć w części pomoże naszym hokeistom.

Na terenie samego Poznania organizują się dwie drużyny hokejowe — KS „Lechia“ oraz KS „Warta“. Na prowincji czynną jest gnieźnieńska „Stella“.

Najruchliwszą okazuje się „Lechia“, która od dłuższego czasu odbywa suchą zaprawę pod kierownictwem znanego hokeisty, reprezentacyjnego gracza Polski mgr Ludwiczaka. W sezonie tym w barwach tego klubu wystąpią gracze dawnego AZS'u: mgr Ludwiczak, dr Kasprzak Zb., Kasprzak Zdz., Muszyński, Patrzykont i przypuszczalnie dr Zieliński. Będzie to zatem jeden z silniejszych zespołów polskich. Na początek sezonu „Lechia“ projektuje urządzić na własnym lodowisku, które jak już wspomnieliśmy otwiera przy ul. Kochanowskiego, turniej z udziałem czterech drużyn i to przypuszczalnie „Cracovii“, ŁKS'u, „Warty“ oraz jednej drużyny warszawskiej, wzgl. śląskiej.

O planach KS „Warta“ na razie nic konkretnego powiedzieć nie można, gdyż swą sekcję hokeja na lodzie nie tak dawno reaktywowała. Obecnie znajduje się ona w stadium organizowania. Nie wątpimy, że z nadejściem sezonu i „zielonych“ ujrzymy na lodowiskach.

POZHL sezon zwykle otwierał turniejem o puchar Begalego. W tym roku sezon również zapoczątkować ma turniej, lecz im. Przemysława Warmińskiego, który zginął z rąk okupanta śmiercią bohatera w roku 1939. Wśród hokeistów pamięć po śp. Warmińskim winna nie wygasnąć, gdyż był on „motorem“ poznańskiego hokeja w latach przedwojennych i trudno było pomyśleć o hokeju bez niego, którego też był najstarszym reprezentantem. — Poza tym POZHL na święta Bożego Narodzenia ma zamiar wysłać jedną drużynę do Zakopanego na urządzony tam przez PZHL turniej miast. Mistrzostwa okręgu odbyłyby się w styczniu.

Jesteśmy przekonani, że poznańscy hokeiści mimo wszystko pokonają i zwalczą napotykane przeszkody i trudności i w nadchodzącym sezonie miłośnikom sportów zimowych dadzą dużą dozę emocji.

(Wa-Ro)

Mistrzostwa warcabowe zakończone

W środę, dnia 12 bm. zostały zakończone Robotnicze Mistrzostwa Warcabowe Poznania.

Po trzytygodniowych zmaganiach na 64 polach szachownicy, tytuł Robotniczego mistrza m. Poznania uzyskał tow. Wierzejewski OM TUR., uzyskując po sklasyfikowaniu najlepszych 19 graczy 35 pkt., tracąc tylko jeden. Wicemistrzem został tow. Korytowski, RKS. „San“, zdobywając 24 pkt.; 3. Garstecki, RKS. „San“, 23,5 pkt.; 4. Tylkowski, RKS. „San“, 23,5 pkt.; 5. Wiśniewski, OM. TUR., 22 pkt.; 6. Matysiak, OM TUR.; 7. Hernes, RKS. „San“; 8. Gorczewski, RKS. „San“; 9. Wiliński, OM TUR.; 10. Świta, RKS. „San“. Zespołowo pierwsze miejsce zajęła drużyna OM TUR., zdobywając 126,5 pkt., przed RKS. „Sanem“, 123 pkt. Wśród towarzyszek najlepszymi okazały się Szukałówna M. i Jóźwiakówna St. Zapowiedziany turniej szachowy rozpocznie się w końcu bież. tygodnia. Losowanie uczestników odbędzie się w środę, 19 bm. o godz. 19. w lokalu OM TUR, ul. [illegible]

Uwaga, piłkarze i pływacy RKS „San“

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm., o godzinie 11 w lokalu OM TUR przy ul. Klonowicza 3, odbędzie się tradycyjne łamanie opłatka połączone z rozdawaniem upominków, dyplomów oraz występami kółka artystycznego.

Uprasza się wszystkich członków o niezbędne przybycie.

Sprostowanie

W nr 19 na str. 4, we wzmiance „Dynamo—Reprezentacja Robotnicza Polski“ wkradł się błąd: zamiast „Organizatorem zawodów, które odbędą się w Poznaniu, będzie Robotniczy Kl. Sportowy „Dąb“, winno być: „Organizatorem zawodów będzie Robotniczy Klub Sportowy „San“.

W nr 20, na str. 4, w notatce pt. „Pływacy „Sanu“ jadą na spotkanie z KKS „Skrą“ — zamiast KKS. „Skra“ winno być RKS. „Skra“.

Na boiskach Leningradu

Przez wiele lat ZSRR był odgrodzony od świata chińskim murem. Na masztach olimpiad ani razu nie powiewała czerwona flaga, zawodników radzieckich nie wymieniały nigdy sportowe komunikaty. A jednak coś się tam działo za Zbruczem, żył i rozwijał się sport; frapująca zagadka spędzała sen z oczu asom sportowym Europy i innych kontynentów i stawiała pod znakiem zapytania osiągnięte przez nich wyniki. Może „tam“ są lepsi? Doskonalsi?

Gdy w roku 1939 Armia Czerwona przekroczyła Zbrucz, polscy sportowcy spoglądali na „ludzi stamtąd“ z zapartym oddechem. Sport radziecki odsłonił swoje oblicze, by triumfalnie wkroczyć na boiska Europy.

Pamiętam naszą nieufność: zaangażowano nas do klubu sportowego „Dynamo“. Był jeszcze inny klub „Spartak“. Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się, iż kluby o identycznych nazwach są wszędzie. Gdzież jest tedy szlachetna, sportowa rywalizacja? Nasze „Cracovie“ i „Pogonie“ przyklejone były do miast, jak tradycyjne etykietki. Ale nadchodzące miesiące otworzyły nam oczy. Nieufność prysła. Ustąpiła miejsca wielkiemu podziwowi.

Pamiętam naszą pierwszą podróż do Leningradu: dla sportowców było wszystko. Na każdym kroku spotykaliśmy się z ciepłą życzliwością i zrozumieniem. Chciano nam pokazać wszystko i wszystko udostępnić. Oprowadzano nas po wspaniałych, na wzory olimpijskie urządzonych stadionach, po krytych pływalniach, po instytutach i szkołach. Wszędzie widzieliśmy uśmiechnięte ku nam twarze i pracę, pracę od podstaw. Sport sowiecki, izolowany od zagranicy, zapomniany i przemilczany rósł, rozwijał się, potężniał pod opieką władz i społeczeństwa. I byliśmy na meczu moskiewskiego „Spartaka“ z leningradzkim „Dynamem“. Do dziś dnia widzę to ogromne morze głów, czerwień flag i błękit nieba. Do dziś dnia przeżywam emocje i wzruszenia, których tam doznałem. I jeszcze jedno: w ZSRR nie ma laików sportu: nazwiska zwycięzców jak imiona bohaterów znane są każdemu, a na stadionach Moskwy czy Leningradu spotkasz profesora uniwersytetu obok robotnika, żołnierza obok artysty. Szpalty gazet pełne są sprawozdań i wyników i traktowane są one równoważnie z osiągnięciami na polu kultury czy gospodarki. I nareszcie, nareszcie z podziwem i niedowierzaniem śledzę rozwój polskiej kultury sportowej, jej coraz większy rozmach i coraz żywsze tempo. Czy dla popularyzacji sportu trzeba było aż pięciu lat wojny? Ale o tym innym razem.

Po meczu miasto huczy i kipi; na szerokich, ultraeuropejskich ulicach Leningradu mkną szeregi lśniących aut, błyszczą neony, dzwonią tramwaje. Na ustach wszystkich są nazwiska bohaterów, cyfry wyników. Leningrad rywalizuje z Moskwą, Moskwa z Leningradem. Spór szlachetny, współzawodnictwo emocjonujące — nie o nazwy chodzi, ale o zasady.

Kiedy w Moskwie w dzień „fizkultury“ defilują przed trybuną władz ogromne, głębokie kolumny chłopców i dziewcząt radzieckich w jednakowych strojach, muskularnych, opalonych na brąz i roześmianych, z barwnymi plamami transparentów i flag nad głowami, pojmujemy zagadkę sportu radzieckiego: nie idzie on w głąb, ale wszerz, nie szuka asów ani rekordów, ale dąży do popularyzacji sportu wśród mas, do rozprzestrzenienia idei kultury sportowej, do szlachetnej rywalizacji i polepszenia rozwoju fizycznego młodzieży. Asy rodzą się i wybijają same. I nie wydaje nam się teraz dziwne, dlaczego żołnierz sowiecki jest taki wytrzymały; dlaczego pierwszy zatknął sztandar na ruinach Berlina.

Mamy nadzieję, że na najbliższej olimpiadzie nie zabraknie czerwonego sztandaru i ekipy sowieckiej i że sportowiec Leningradu, Moskwy czy Kijowa stanie na bieżni i boisku na równi z innymi narodami, zajmując godne miejsce w wielkiej, sportowej rodzinie narodów. Bo sport jest zwiastunem pokoju i wobec niego wszystkie bomby atomowe są bezsilne.

Krzysztof Mierzeja

Echa meczu Polska — Czechosłowacja

Co mówią poszczególni przedstawiciele o meczu Polska—Czechosłowacja.

Podpułkownik Mirzyński, prezes Polskiego Związku Bokserskiego: Międzypaństwowy mecz Czechosłowacja—Polska był nie tylko wielkim świętem niepodległości sportu, był świętem braterstwa obu narodów. Drużyna czechosłowacka olśniła nas swą formą. Jej młodzi doskonale wyszkoleni zawodnicy bili się wspaniale. Forma, młody wiek i wielkie serce do pięściarstwa rokuje Czechosłowacji także nadzieję na sukcesy jakie już osiągnęła w piłce nożnej i hokeju lodowym.

Najlepszym zawodnikiem był Kondela. Jeżeli chodzi o utrzymanie prestiżu boksu polskiego to należy postarać się, by i popracować nad narybkiem, gdyż w tym meczu zwyciężyła jeszcze rutyna. Zawodnicy nasi byli technicznie lepsi, kondycyjnie zaś ustępowali Czechom. Z drużyny naszej podobał mnie się najwięcej Szymura.

Wiceprezes Czeskiej Unii Bokserskiej, dr Belor — uważa wynik za sprawiedliwy. Liczył się z porażką. Uważa, że w wadze półśredniej wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Najlepsi zawodnicy polscy to Pisarski i Szymura.

Trener czeski Herzmanek — uważa wynik za słuszny. Podkreśla, że na ogół poziom był słabszy aniżeli przed wojną. Najsilniejsze punkty drużyny polskiej to Grądkowski i Szymura. Najsłabszą walka dnia według jego zdania stoczono w wadze lekkiej.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego ob. Suszczyński jest zadowolony z wyniku jak i z drużyny. Miał wielkie trudności z zestawieniem drużyny ze względu na brak przedstawiciela w wadze ciężkiej. Z Czechów podobał mu się Kondela i Netuka.

Czeski przedstawiciel prasy i radia red. Hora o meczu mówi:

Ze spotkania naszych drużyn pięściarskich jak i z osiągniętego wyniku jestem ogromnie zadowolony. Nasi chłopcy mimo porażki spisali się dobrze. Są to młodzi zawodnicy, w których pokładamy wielką nadzieję na przyszłość. Z drużyny polskiej najbardziej podobali się Szymura i Piasecki. Polacy lepsi technicznie, ustępowali znacznie kondycyjnie. Moim zdaniem — mówi red. Hora — Nawratil miał walkę wygraną z Rogalskim. Pokrzywdzono przez to Sobczaka. Wynik meczu jest jednakże słuszny i nie mamy żadnych zastrzeżeń.

Sztamm — sekundant drużyny polskiej, mówi: Czesi to drużyna zupełnie wyrównana, o dobrej kondycji, tempie i wytrzymałości. Słabszy punkt w drużynie, to Carda w wadze średniej.

Z naszych najlepiej wypadli Szymura, Grądkowski i Czarnecki. Poziom naszej drużyny nie może jednakże zadowolić. Przed rewanżowym spotkaniem trzeba będzie dużo popracować nad poprawieniem formy naszych pięściarzy. Wskazanym byłoby urządzenie obozu kondycyjnego dla reprezentacyjnej ósemki. Efekt takiego obozu widzieliśmy w czeskiej drużynie — silnej kondycyjnie.

Sędzia ringowy powyższego spotkania dr Derda wyróżnia również Szymurę, Grądkowskiego i Czarneckiego. O Czechach wyraża się jako o wyrównanej drużynie — jedynie Carda był słabszym punktem.

Trener Szydło z Czechów wyróżnia Navratila, waga piórkowa, Kondolę, waga półśrednia, oraz młodego przeciwnika Szymury Netukę.

Z naszej drużyny dobrze wypadli Szymura, Czarnecki i Grądkowski. Kondycja naszych zawodników na tle Czechów budzi jednak poważne obawy. Przed wyjazdem na rewanżowe spotkanie, obóz kondycyjny konieczny.

Uchwały zarządu P. Z. B.

Na sobotnim „historycznym“, jak je nazwano zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego reprezentowanych było sześć okręgów i to: gdański, pomorski, łódzki, śląski, częstochowski oraz poznański. Okręgi krakowski, warszawski oraz lubliński swych delegatów nie przysłały.

Na pierwszym planie obrad były przyszłe indywidualne mistrzostwa Polski, które w myśl powziętej uchwały odbędą się od 4 do 7 kwietnia przyszłego roku w Łodzi. Każdy z okręgów ma prawo wystawić jedną ósemkę plus mistrzów z roku 1939, którzy bronić będą swych tytułów.

Uchwałą Zarządu PZB. — Śląska Rada Sportowa uznana została jako organ weryfikacyjny działaczy sportowych i zawodników okręgu śląskiego.

Na członka PZB. przyjęto „Maraton“ Toruń, z przydziałem do Pomorskiego OZB. „TUR“ Tczew ostatecznie przydzielony został do gdańskiego okręgu.

Obywatel Pawłowski Bolesław dokooptowany został na członka komisji rewizyjnej.

Na porządku dziennym obrad PZB. było również ustalenie terminu rewanżowego spotkania z Czechami. Pod uwagę brano 20 stycznia, lecz najprawdopodobniej rewanżowe spotkanie odbędzie się w lutym przyszłego roku. Na 20 stycznia przewidziany jest wyjazd reprezentacji Śląska na mecz z Pragą, zaś 22 stycznia reprez. Katowic spotka się z reprez. Bratislavy. Niezależnie od tego okręg śląski jako pierwszy, w styczniu zorganizuje drużynowe mistrzostwa okręgowe z udziałem 15 drużyn.

Wniosek łódzkiego okręgu o zmianę wieku juniorów z prawem udziału w zawodach z 16 lat na 14, został odrzucony.

Kalendarzyk narciarski P. Z. N.

Kraków. Komisja programowa Polskiego Związku Narciarskiego ustaliła następujący kalendarzyk imprez na nadchodzący sezon: 16. 12. rb. w Krakowie — odznaka sprawności; 22. 12. br. w Zakopanem — bieg 19 km; 23. 12. w Zakopanem — konkurs skoków; 26. 12. w Zakopanem — konkurs skoków; 29. 12. w Wiśle — kombinacja norweska; 30. 12. w Zakopanem — otwarcie sezonu narciarskiego STN „Wisły“; 30. 12 w Klimczaku — bieg 12 km; 31. 12. w Zakopanem sztafeta 4 razy 10 km; 5. 1 46 r. w Zakopanem — drużynowy konkurs skoków; 12—13 stycznia w Karpaczu — zawody międzyuczelniane AZS; 13 stycznia w Krakowie — zawody o odznakę sprawności; 13 stycznia w Zakopanem — memoriał śp. Wójcickiego; 20 stycznia w Zakopanem i w Szczyrku — mistrzostwa okręgowe; 20 stycznia w Jeleniej Górze — mistrzostwa okręgowe; 20 stycznia w Krynicy — zawody lokalne; 20 do 27 stycznia w Zakopanem — mistrzostwa juniorów; 27 stycznia w Zakopanem — bieg 30 km; 27 stycznia w całej Polsce „Dzień Narciarza“; 27 stycznia w Turbaczu, Rabce, Chełmku — zawody młodzieży szkolnej; 1 do 5 lutego — międzynarodowe mistrzostwa Polski w Zakopanem; 10 lutego w Zakopanem — bieg zjazdowy; 10 do 11 lutego w Szczyrku — bieg zjazdowy; 14 do 17 lutego w Karpaczu — mistrzostwa akademickie AZS; 17 lutego w Zakopanem — bieg zjazdowy pań o puchar Marusarzówny; 17 lutego w Krynicy — zawody lokalne; 22 lutego w Krakowie bieg o odznakę sprawności; 22—23 lutego w Zakopanem — mistrzostwa ZKP; 24 lutego w Magorce bieg o odznakę sprawności; 24 lutego w Szczyrku — konkurs skoków; 24 lutego w Rabce — kombinacja alpejska; 1 do 4 marca w Zakopanem — mistrzostwa Milicji Obywatelskiej; 3 marca w Zakopanem — konkurs skoków; 8 do 11 marca w Zakopanem — czwórmecz o memoriał śp. Bronisława Czecha; 9 do 10 marca w Skrzycznem — bieg zjazdowy i konkurs skoków; 13 marca w Klimczaku bieg zjazdowy; 17 marca w Zakopanem — konkurs skoków; 17—18 marca w Karpaczu lub w Zakopanem — mistrzostwa polskie juniorów; 24 marca w Zakopanem — międzyklubowy mecz zjazdowy; 31 marca w Zakopanem — wiosenny konkurs skoków; 7 kwietnia w Zakopanem — Slalom — gigant; 21, 22 kwietnia w Zakopanem — złożony bieg zjazdowy o puchar śp. H. Grossmanna.

Kolejowy Klub Sportowy Poznań — Z. W. M. Zryw Bydgoszcz. Walki zapaśnicze pomiędzy wymienionymi zespołami odbędą się w pierwszych dniach stycznia 1946 w Poznaniu.

W związku z powyższym K. K. S. Poznań przeprowadza w dniu 23 grudnia br. o godzinie 11-tej w sali stołówki kolejowej przy ul. Kolejowej 4a walki zapaśnicze - eleminacyjne.

Zawodnicy niestowarzyszeni mogą również brać udział, poza konkursem.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 17-tej do 19-tej w sekretariacie K. K. S. przy ul. Kolejowej 4a do piątku, dnia 21 bm.

Mecz pływacki RKS „Skra—RKS „San“ — w późniejszym terminie

Z przyczyn od organizatorów niezależnych, spotkanie wyznaczone na dzień 16. 12. rb. nie odbyło się. Prawdopodobnie nastąpi ono jeszcze w styczniu 1946 r.

Pierwszy krok bokserski w Łodzi

Łódź. Łódzki Okręgowy Związek Bokserski na ostatnim posiedzeniu zarządu postanowił zorganizować „Pierwszy krok bokserski“ w Łodzi, w połowie stycznia 1946 r.

Za Redakcję Kolegium Redakcyjne — Wydawca Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR
Redakcja i Administracja Poznań, Kilińskiego 3, telefon 61-92. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 12—14
Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik“, Poznań, ul. Bukowska 3. Tłoczono w Drukarni im. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K 8240